

PROPOZYCJA 3

FANTASTYCZNIE ŚMIESZNA KOMEDIA REŻYSERA SERIALU „1670”, KORDIANA KĄDZIELI.

„**LARP. Miłość, trolle i inne questy**” to prze zabawna opowieść o dojrzewaniu, szkole, pierwszej miłości i pewnym wyjątkowym hobby. Pełna akcji i humoru komedia opowiada o nastoletnim uczniu technikum, niezrozumianym przez rodzinę i prześladowanym przez rówieśników z powodu swojej pasji do fantastyki i... odgrywania elfa w grach LARP (live action role-playing).



LARP to terenowa wersja gier RPG, której uczestnicy wspólnie tworzą i przeżywają opowieści spod znaku magii i miecza, wcielając się w wybrane przez siebie role. W tym niesamowitym, wymyślonym świecie Sergiusz (Filip Zięba) jest prawdziwym herosem – męskim, dzielnym, niepokonanym. W świecie rzeczywistym – już niekoniecznie. Sytuacja chłopaka komplikuje się jeszcze bardziej, kiedy w technikum pojawia się nowa uczennica – piękna Helena (Martyna Byczkowska), w której Sergiusz zakochuje się od pierwszego wejrzenia. Niestety dziewczyna zaczyna kolegować się z grupą popularnych uczniów. Sergiusz czuje, że w starciu ze szkolnymi trollami ma nikłe szanse na zdobycie serca Heleny. Wszystko zmienia się, gdy niespodziewanie odkrywa tajemnicę nastolatki, a do miasta przybywa sławny autor bestsellerów (Bartłomiej Topa).

Chcę być taki jak ja

**Sergiusz, bohater filmu “LARP. Miłość, trolle i inne questy”
Kordiana Kądzieni, w poszukiwaniu własnej tożsamości.
Filmowy obraz szkoły, rodziny i relacji rówieśniczych – scenariusz
lekcji dla uczniów szkół ponadpodstawowych (język polski).**



Autor

Małgorzata Wiśniewska

Cele lekcji

Po lekcji uczeń powinien:

- wiedzieć, czym jest LARP i jakie są zasady larpowania;
- rozumieć, czym jest udział w grach dla kształtowania tożsamości bohatera;
- umieć scharakteryzować i spróbować ocenić główną postać w kontekście przedstawionych w filmie postaw nastolatków, rodziców i nauczycieli;
- rozumieć zastosowaną w fabule i formie filmu konwencję gry z różnymi dziełami, gatunkami i estetykami (baśń, fantasy, Bildungsroman, komedia, parodia, groteska);
- interpretować filmową historię w kontekście lektur (np. Ferdynand).

Metody i formy pracy

- prezentacja uczniów o grach RPG i LARP (fakultatywnie);
- komentarz nauczyciela;
- praca w grupach/parach i dyskusja kierowana – wypełnianie karty pracy;
- przygotowanie do lekcji – rozdanie uczniom kart pracy oraz zadanie pracy domowej (sporządzenie notatki na temat LARP/przypomnienie sobie fragmentów „Ferdynand” Gombrowicza, sięgnięcie do notatek z lekcji – klasy 3, 4);
- praca w grupach z wybranymi kadrami;
- porównywanie tekstów kultury, formułowanie wniosków.

Środki dydaktyczne

- film Kordiana kądzieli, LARP. Miłość, trolle i inne questy Polska 2025;
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Live_action_role-playing;
- <https://larp-polska.pl>;
- materiały internetowe do filmu i o filmie:
 - <https://www.filmweb.pl/film/LARP.+Miłość%2C+trolle+i+inne+questy-2025-10076069>
 - https://film.interia.pl/wiadomosci/news-debiut-fabularny-tworcow-glosnego-serialu-1670-co-to-za-film,nld,7522126#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox

Pojęcia kluczowe

- LARP (live action role-playing)
- bleed
- tożsamość
- komedia
- groteska.

Czas

1-2 lekcje języka polskiego (scenariusz ma strukturę modułową, co pozwala nauczycielowi wybierać do realizacji jego fragmenty, zależnie od profilu, poziomu i zainteresowań klasy).

Możliwość kontynuacji na plastyce (2 lekcje) i na godzinie wychowawczej (1 godzina lekcyjna). Zajęcia do filmu mogą być realizowane w formie projektu.



Przebieg lekcji

1. Na początku lekcji nauczyciel prosi wybranego ucznia/autorów prezentacji o przedstawienie zjawiska gier fabularnych LARP, np.:

LARP (ang. live action role-playing) – rodzaj gry fabularnej polegającej na odgrywaniu postaci, podczas której uczestnicy wspólnie tworzą i przeżywają opowieść. Twórcy larpa (zwani także mistrzami gry) to często jedyne osoby, które znają scenariusz w całości. Dają one początek historii, która jest później kontynuowana przez graczy i ich działania. Przypomina to w swojej formule teatr improwizowany. Gracze mają swobodę w odgrywaniu swoich ról, używając do tego kostiumów, rekwizytów i improwizowanej gry aktorskiej. Akcja larpa może być osadzona zarówno w świecie rzeczywistym, jak i fikcyjnym.

2. Następnie prosi uczniów o zastanowienie się nad motywacjami uczestników gier.



Odpowiedzi komentuje i uzupełnia nauczyciel:

- dla rozrywki (funkcja ludyczna);
- dla integracji grupy (funkcja społeczna);
- dla lepszego samopoczucia, psychicznego dobrostanu (funkcja terapeutyczna);
- dla wykreowania swojego nowego wizerunku, przyjęcia nowej roli społecznej (funkcja psychologiczna);
- dla poczucia się artystą (funkcja artystyczna).



Komentarz uzupełniający nauczyciela: Bliskość cech gracza i postaci określana jest mianem dystansu. Mały dystans może skutkować zjawiskiem bleedu.

Bleed (ang. krwawienie) to zjawisko przenikania się cech i emocji gracza i postaci podczas larpa. Wyróżnia się **bleed-in**, będący zjawiskiem przenikania się cech i emocji gracza na postać, oraz **bleed-out**, będący zjawiskiem przenikania się cech i emocji postaci na gracza. Udział w grach stanowi więc pomoc w budowaniu własnej tożsamości przez gracza.



Wyjaśniamy przy tej okazji to pojęcie: tożsamość to wizja własnej osoby (cechy wyglądu, psychiki i zachowania się z punktu widzenia ich odrębności i niepowtarzalności); wyróżnia się:

- **tożsamość społeczną** – wspólne cechy z grupą, w której jednostka żyje, poczucie przynależności do grupy, odrębność grupy,
- **tożsamość osobistą** – to, co różni jednostkę od innych, powstawanie sądów na temat własnej osoby,
- **tożsamość kulturową** – identyfikowanie się jednostki z dziedzictwem kulturowym grupy,
- **tożsamość narodową** – poczucie przynależności do zbiorowości etniczno-językowo-kulturowej.

W naszej dyskusji o bohaterze i jego relacjach z innymi będziemy odwoływać się do tego terminu w znaczeniu osobistym i społecznym.



3. Młodzież otrzymała karty pracy z pytaniami, które ukierunkują rozmowę o filmie (można podzielić klasę na grupy i przydzielić każdej jedno pytanie albo zostawić uczniom czas na konsultację w parach).

Propozycje odpowiedzi:

1. W ilu i jakich przestrzeniach rozgrywa się akcja filmu? Czemu służy ten zabieg?

“LARP. Miłość, trolle i inne questy” posiada strukturę hybrydyczną, wielogatunkową, co koresponduje z umieszczeniem akcji na trzech przenikających się płaszczyznach:

- baśniowo-fantastycznej będącej projekcją bogatej wyobraźni Sergiusza,
 - larpowej, związanej z pasją i rolą Serka jako Elfa,
 - szkolno-rodzinnej, głęboko opresyjnej, nieakceptującej „inności” nastolatka.
- Usytuowanie bohatera w tych trzech światach umożliwia pokazanie trudnego, często bolesnego procesu formowania się samoświadomości i tożsamości nastolatka.

2. Opisz relacje Sergiusza w szkole:

- a) z przyjaciółmi (Kostką, Damonem i Goliatem)
- b) z prześladowcami (Gonzo i jego sojusznikami)
- c) z Heleną.

Ad. a) Wrażliwy 17-latek, uczeń technikum weterynaryjnego znalazł grupę przyjaciół połączonych wspólną pasją do gier LARP. Kostka, Damon i Goliat dają mu wsparcie, rozumieją jego niedostosowanie do świata w realu, składając urodzinowe życzenia sugerują, by przeniósł do życia cechy swojego larpowego bohatera: odwagę, stanowczość, poświęcenie, obronę wartości moralnych (czyli dokonał **bleed-outu**).

Ad. b) Wrogiem Serka w klasie jest Gonzo – syn lokalnego biznesmena i sponsora szkolnego szkieletarium, klasowy lider i przywódca grupy zwalczającej larpowców. Dostrzegł w rówieśniku nie tylko przeciwnika ideowego, mającego swój świat i przyjaciół, ale mentalną ofiarę, słabeusza, który nie potrafi mu się siłowo przeciwstawić. Prowokuje go zatem, prześladowuje (obrzuca jedzeniem, ściga, bije) i kompromituje przy innych, zwłaszcza przy Helenie, ukochanej Sergiusza. Demonstruje swoją wyższość, fizyczną siłę i władzę w klasie. Chce wymusić na koledze posłuszeństwo, poddanie się, rezygnację z pasji. Ostatecznie zostanie jednak pokonany, gdy Serek zaakceptuje siebie i, dzięki wsparciu przyjaciół i Heleny, poczuje się wreszcie wewnętrznie wolny (uzyska indywidualną tożsamość).

Ad. c) Relacja z Heleną jest trudna i złożona, bo oparta na silnych emocjach (Serek zakochuje się w dziewczynie od pierwszego wejrzenia, ona też odwzajemnia to uczucie, ale nie od razu) oraz problemach, jakie dziewczyna przeżywa z własną tożsamością. Oboje zbliża do siebie podobna sytuacja w grupie rówieśniczej: brak akceptacji, prześladowanie, nieumiejętność samoobrony. Jednak Sergiusz ma gdzie uciec – własna wyobraźnia i kontakty z przyjaciółmi są odskocznią od toksycznych relacji. Helena się miota, ucieka (dosłownie!)

z poprzedniej szkoły i miasta, licząc jeszcze na zmianę sytuacji. Ale problem (nierozpoznany) tkwi w niej, dlatego zdradza przyjaciela i przechodzi do obozu Gonza w zamian za akceptację i dowody sympatii (wymuszenie przeprosin ze strony Serka, pobicie rywala, przyjęcie urodzinowe na jej cześć w rezydencji rodziny chłopaka). Przeprasza Sergiusza i znowu go zawodzi. Pierwsza miłość jest jednak ślepa i nasz bohater wybaczając oraz, jak prawdziwy rycerz (Elf!), walczy o serce swej damy. Z sukcesem! W finałowym pojedynku Helena staje przy boku Serka, akceptując swoją „inność” („Chyba tak. Jesteśmy siebie warci”) i gotowość „zresetowania postaci”.

3. Opisz relacje z nauczycielami i dyrektorką szkoły.

W szkole Sergiusz funkcjonuje jako typowa ofiara losu. Nikt mu nie pomoże przy odpowiedzi, Gonzo bezkarnie rzuca w niego orzechami i kebabami, nauczyciele bezlitośnie kpią i wyszydzają, nawet pani Wanda ze stołówki nie toleruje jego niezdecydowania w wyborze dania. Nie widać, żeby szkoła specjalnie stresowała naszego bohatera, nawet fakt wezwania ojca do gabinetu dyrektorki nie jest dla niego tak bolesny jak wspólna wyprawa do szkoły na oczach rówieśników (prosi ojca, by siedł za nim, zachował pozory). Bardziej mu zależy na opinii kolegów niż ciała pedagogicznego, które raczej nie zasługuje na szacunek.

4. Opisz relacje rodzinne bohatera (z bratem i ojcem).

Sergiusz wychowuje się w niepełnej rodzinie – mama zmarła/odeszła/zginęła tragicznie podczas skoku ze spadochronem (zależnie od konwencji i przestrzeni fabularnej). Ma ojca-komendanta posterunku policji w miasteczku i starszego brata, Remigiusza, też policjanta i pupilka taty. Ojciec próbuje wychowywać syna na twardziela, bo tylko taki wzór męskości zna i akceptuje: na urodziny daje mu w prezencie pieniądze i kalendarz policjanta. Tak naprawdę nie zna swego potomka, nie interesują go jego potrzeby, pasje, nie rozmawia z nim, ale wydaje polecenia, więcej – wstydzi się syna, uważa go za mięczaka. Nie zawiezie go na grę terenową, ale pójdzie do szkoły, by go bronić przed dyrektorką. Kocha Sergiusza na swój sposób. Chciałby go „zaprojektować” jak starszego syna, miota się, bo sam ma problemy ze swoją samotnością i tęsknotą za żoną. Podczas ostatniej rozmowy z Serkiem wreszcie się otworzy, porzuci rolę oficera policji i przyzna się do słabości i bezradności. Również brat, podkreślający przy ojcu na każdym kroku rezerwę i niechęć do „młodego” (by zaskarbić sobie jego uznanie?), dusi się w gorsecie posłuszeństwa i, gdy nadarzy się okazja, pomoże bratu w ucieczce z domu na zakazany larp.

5. Kim jest i jaki jest Sergiusz? Czym jest dla niego udział w larpach?

Sergiusza poznajemy w okresie dojrzewania, budowania własnego „ja”. To chłopiec wrażliwy, mało komunikatywny, raczej zamknięty w sobie i unikający sytuacji konfliktu z otoczeniem, niezdecydowany i nieśmiały w kontaktach z dorosłymi i rówieśnikami, w domu zdominowany przez ojca i brata, obdarzony jednak bujną wyobraźnią, zatopiony w literaturze fantasy i grach RPG. Larpy to jego drugi, równoległy świat, w którym jako Elf-łucznik walczy do końca, nie poddaje się, staje w obronie słabszych, broni elfickich wartości. Jeszcze inne oblicze bohatera poznajemy w świecie jego wyobraźni: tam podejmuje decyzje,

broni swego honoru, potrafi się przeciwstawić silniejszemu (jak w rozmowie z dyrektorką). O tej twarzy Sergiusza wiedzą tylko rybki w akwarium – jedyne bliskie mu istoty, które go nie wydadzą, nie oszukają i nie zdradzą (chyba że ich nie nakarmi). Zatem problemem bohatera jest przejście od „chciałbym” do „chcę i mogę coś zrobić ze sobą”.

6. Kim chciałby być? – odnieś się do ostatniej rozmowy bohatera z ojcem (zanotuj wypowiedzi postaci).

Kiedy drużyna Elfa zmierza do domu Gonza, by uwolnić porwaną Helenę, na jej drodze staje policyjny patrol i dochodzi do ważnej w skutkach konfrontacji syna z ojcem.

Czy kolejny raz ulegnie i podporządkuje się, choć wie, jak wielka jest stawka, czy postawi na swoim, będzie sprawczy i konsekwentny?

„Potrzebuję ojca, a nie oficera”

Interpretacja: Sergiusz nie odrzuca ojca, potrzebuje go, ale jako opiekuna, mentora i przyjaciela.

„Nigdy nie będę taki jak on (Remek, starszy brat), taki jak ty”

Interpretacja: Ojciec musi pozwolić synowi na samodzielny wybór życiowej drogi. Nie może mu narzucać swoich oczekiwań i wymagać, by realizował jego wzorce.

„Ja chcę być taki, jak ja”

Interpretacja: Sergiusz ma prawo być inny, zgodny ze swoimi pragnieniami, cechami osobowości, temperamentem i zainteresowaniami. Tylko wtedy zbuduje własną tożsamość, zaakceptuje siebie.

4. Na następnej lekcji charakteryzujemy formę i język filmu, zwracając uwagę na wielopoziomowość przestrzeni fabularnych i związanych z nimi konwencji. Rozdajemy karty z dwoma slajdami, prosząc grupę/parę o nazwanie zastosowanej w scenie konwencji (praca w grupach z kadrami).



Propozycje odpowiedzi:



Slajd 1: parodia baśni, w roli głównej Louis Lacroix jako uwielbiany przez młodych czytelników autor bestsellerów, chłopak z ich miasteczka, Leszek Bąk („jełop, pozer i bumelant”), któremu udało się zrobić karierę w popkulturze, zadziera nosa („jak król”), inkasuje sporą sumę pieniędzy za udział w larpie i rozdaje bony na zakup swoich książek online.

Slajd 2: konwencja baśni fantasy, akwarium Serka jako jedyna przyjazna przestrzeń w domu, świat jego wyobraźni i marzeń.



Slajd 3: parodia/pastisz pojedynku z Gonzo w konwencji slow motion, umieszczona w przestrzeni szkolnego boiska, co podbija efekt groteski (jak w „Matrixie”).

Slajd 4: przykład intertekstualności (parodystyczny cytat dzieła Sandro Botticellego, „Narodziny Wenus” – piękna Helena niczym renesansowa Wenus na tle szkolnej tablicy), wyraz fascynacji urodą dziewczyny.





Slajd 5: karykatura nauczyciela biologii wystylizowanego na Gombrowiczowskiego belfra Bładaczkę, któremu uczniowie robią ciągle psikusy, i który nie umie zapanować nad klasą.

Slajd 6: konwencja baśni fantasy, z ulubioną figurką-zabawką kosmonauty-eksplorera nowych światów, która skrywa zapewne tajemnice jej posiadacza - Sergiusza, stanowi być może jego alter-ego.



Slajd 7: efekt groteski – „grające zapiekanki” w podkładzie muzycznym marsza żałobnego Chopina, Chaplinowski cytat (por. „taniec bułeczek” z „Gorączki złota”).

Slajd 8: komizm postaci – pani Wanda ze szkolnej stołówki.



Slajd 9: efekt groteski – początkowa sekwencja filmu - przestrzeń larpowej walki, naruszona przez widok i odgłos przejeżdżającej kolejki, przecięcie się światów gry i rzeczywistości – ustanowienie konwencji groteski.

Slajd 10: efekt groteski: kara za wybryk polegająca na wyszorowaniu pomników psa, kury i wiewiórki.



Wniosek: Film utrzymany jest w **konwencji groteski**, z domieszką **parodii**, czemu sprzyja hybrydyczna, wielopozioma struktura fabularno-estetyczna.

Słowniczek (na podstawie Słownika terminów literackich):

Groteska (fr. grotesque – dziwny, dziwaczność) – określenie szczególnego rodzaju komizmu, którego właściwością jest odrzucenie przyjętych zasad prawdopodobieństwa, prowadzące do powstania zdeformowanego, obrazu rzeczywistości; charakterystyczne dla groteski jest współwystępowanie elementów tragizmu i komizmu, czy kontrastu, które służą celom satyrycznym lub parodystycznym; utwór literacki o elementach komicznie przejawionych, nieprawdopodobnych, karykaturalnych.

Parodia (gr. parōidia od pará – poza, obok, mimo i ōidē – pieśń) – świadome naśladowanie danego wzorca literackiego (dzieła, stylu, gatunku), polegające na celowym wyostreniu jego cech formalnystylistycznych oraz zmianie tematycznej i ideowej, prowadzi do efektów zabawnych, satyrycznych lub skłaniających do refleksji czy dyskusji; nieudolne naśladownictwo lub zdeformowana, wypaczona postać czegoś.

5. Ostatnim fragmentem zajęć będzie próba zestawienia obrazu szkoły w filmie i powieści Gombrowicza, np.:

Fragment 1

— Pupa, pupa, pupa! Dziękuję za pamięć, drogi profesorze! Bóg zapłać, panie kolego, za nowego ucznia! Gdyby wszyscy umieli tak zdrabniać, bylibyśmy jeszcze dwakroć więksi, niż jesteśmy! Pupa, pupa, pupa. Czy uwierzy pan, że dorośli, sztucznie przez nas zdziecinnieni i zdrobnieni, stanowią jeszcze lepszy element niż dzieci w stanie naturalnym? Pupa, pupa, bez uczniów nie byłoby szkoły, a bez szkoły życia by nie było! Polecam się pamięci i nadal, zakład mój bez wątpienia zasługuje na poparcie, metody nasze wyrabiania pupy nie mają sobie równych, a ciało nauczycielskie pod tym względem dobrane jest jak najstaranniej. Czy chciałby pan zobaczyć ciało?

— Z największą przyjemnością — odparł Pimko — wiadomo wszak, iż nic tak nie wpływa na ducha jak ciało. — Dyrektor uchylił drzwi do kancelarii i obaj panowie ^zajrzeli dyskretnie, a ja z nimi. Przeraziłem się nie na żarty! ^W dużym pokoju za stołem siedzieli nauczyciele i popijali herbatę zagryzając bułką. Nigdy nie zdarzyło mi się widzieć razem tylu i tak beznadziejnych staruszków. Większość chlipała donośnie, jeden ciamkał, drugi mlaskał, trzeci ciągnął, czwarty siorpał, piąty był smutny i łysy, a nauczycielce francuskiego łzawiły się oczy i wycierała je różkiem chusteczki.

— Hm... hm... A zatem dlaczego Słowacki wzbudza w nas zachwyt i miłość? Dlaczego płaczemy z poetą czytając ten cudny, harfowy poemat W Szwajcarii^ Dlaczego, gdy słuchamy heroicznych, spiżowych strof Króla Ducha., wzbiera w nas poryw? I dlaczego nie możemy oderwać się od cudów i czarów Balladyny^ a kiedy znowu skargi Lilii Wenedy zadźwięczą, serce rozdziera się nam na kawały? I gotowiśmy lecieć, pędzić na ratunek nieszczęsnemu królowi? Hm... dlaczego? Dlatego, panowie, że Słowacki wielkim poetą był! Wałkiewicz! Dlaczego? Niech Wałkiewicz powtórzy — dlaczego? Dlaczego zachwyt, miłość, płaczemy, poryw, serce i lecieć, pędzić? Dlaczego, Wałkiewicz? Zdawało mi się, że Pimkę znów słyszę, ale Pimkę na skromniejszej pensji i bez tych rozległych horyzontów.



Wnioski z porównania obu tekstów kultury, np:

- W obu tekstach kultury szkoła jest nudna, schematyczna, oderwana od życia, ale i opresyjna w stosunku do uczniów: wzajemnie ich konfliktuje, podtrzymuje podziały (chłopcacy i chłopięta u Gombrowicza czy larpowcy i ekipa Gonza w filmie), premiuje lizusostwo i oportunizm (zachowanie geografa, donos Heleny na niewinnego Serka).
- Nauczyciele nie są autorytetami, mają swoje słabości, tajemnice, śmieszności, odgrywają się na uczniach za swoje niepowodzenia, poniżają ich albo przeciwnie - jak dyrektorka - infantylizują, czyli „upupiają” i „zdrabiają”.
- Stosowane na lekcjach metody odbierają młodym ludziom zdolność samodzielnego myślenia na rzecz nieustannego reprodukowania utartych schematów myślowych. Uczniowie nie mają w takim układzie nawet najmniejszej szansy na zachowanie autentyczności, zostają także pozbawieni możliwości namysłu nad sobą oraz swoim miejscem w świecie. Ich osobowość poddawana jest obróbce polegającej na wtłaczaniu w formę poznawczego i społecznego konformizmu.
- Przejawem walki z opresyjnością szkoły, a zarazem formą obrony przed skostniałą instytucją może być larpowanie – szansa na kreatywność i samorozwój, albo podjęcie gry z systemem przez jego np. ośmieszenie (zniszczenie spodni nauczyciela biologii).
- W obu tekstach kultury szkoła nie jest, niestety, miejscem formowania własnego „Ja”.



Praca domowa:

Podaj po 3 przykłady z filmu: komizmu postaci, sytuacji i słowa. Odnies się do konkretnych scen.



Karty pracy do filmu „LARP. Miłość, trolle i inne questy” dostępne na stronie:

www.dystrybucjamowiserwis.pl/edukacja

„Dla mnie jest to w dużej mierze film o pancerzach. Czasem dosłownych, ale najczęściej – metaforycznych”

wywiad z Kordianem Kądziałą, reżyserem i scenarzystą

Jak to się stało, że zainteresowałeś się LARP-ami?

Pochodzę z Głogówka – małego miasta na Opolszczyźnie. Gdy byłem nastolatkiem, działała tam grupa pod LARP-owym szyldem „Sorontar”. Dziś jest to agencja eventowa „5 żywiołów”. Tworzyli ją pasjonaci fantastyki, którzy na początku organizowali sesje stolikowe RPG, a z czasem zaczęli podejmować pierwsze próby robienia LARP-ów w okolicznych lasach. Początkowo niespecjalnie się tym interesowałem, natomiast gdy stało się to bardziej widowiskowe, zwróciło moją uwagę. Dastiń Wawrzyniak, który po wielu latach pomagał mi podczas kręcenia mojego pełnometrażowego debiutu „LARP. Miłość, trolle i inne questy”, zaprosił mnie wtedy do udziału w jednym z LARP-ów. A że w wakacje w Głogówku zbyt wiele się nigdy nie działo, wydało mi się to ciekawe. Dostałem opis działań fabularnych mojej postaci i celi, które miałem osiągnąć. Zrobiłem szczątkowy kostium. Poszedłem do lumpeksu, kupiłem bluzkę, w której zrobiłem dziurę, wziąłem jakiś koc, a do tego – przygotowałem prowizoryczną broń z rurki PCV. Wszystko robione było chałupniczymi metodami. Absolutnie nie da się tego porównać tego z tym, jak LARP-y wyglądają obecnie.

Wkręciłeś się wtedy w LARP-y? Spodobało ci się to?

Ku mojemu zdumieniu – bardzo. Ta immersja zadziałała. Mimo, że

wszystko był dość umowne, to gdy już wszedłem w postać, zacząłem odgrywać swoją rolę, myśleć nad taktyką i dążyć do zrealizowania określonych celów, niepostrzeżenie bardzo się w to wkręciłem. Było to dla mnie emocjonujące przeżycie. W sumie wziąłem udział w LARP-ach dwu- albo trzykrotnie. Za każdym razem miałem poczucie, że dzieje się to na pograniczu rzeczywistości i fantazji. Ciekawiło mnie właśnie to, co wydarzało się pomiędzy – tę pęknięcie. Bo jednak gdy mocno wchodzisz wtakwewnętrznie spójny, bazujący na sile wyobraźni świat, to każde, nawet najdrobniejsze wyjście z konwencji, dziwacznie cię z niego wybija. Mam tu na myśli takie momenty, gdy komuś zadzwonił telefon lub gdy nagle ktoś powiedział coś prywatnie, a nie w postaci. A przez to, że wcześniej nie interesowałem się RPG, mogłem przyjąć pozycję obserwatora. Oprócz tego że odgrywałem jakąś rolę i byłem wewnątrz tej zabawy, patrzyłem na wszystko trochę z zewnątrz. To było niesamowite, jak ci ludzie, którzy nie byli zawodowymi aktorami, angażowali się w LARP-y i jak głęboko wchodzili w swoje postaci. Przypominało to improwizowany teatr. Zafascynowało mnie to. I wiele lat później, gdy studiowałem w szkole filmowej, ten temat do mnie wrócił. Gdy szukałem pomysłu na film krótkometrażowy, doszedłem do wniosku, że chciałbym opowiedzieć o bohaterze, który funkcjonuje na pograniczu rzeczywistości i fantazji.



11 lat temu zrealizowałeś krótkometrażowy film „LARP”, który zdobył wiele nagród na festiwalach. Po ponad dekadzie wróciłeś do niego i na jego kanwie stworzyłeś swój pełnometrażowy debiut – „LARP. Miłość, trolle i inne questy”. Skąd taki pomysł?

Wyreżyserowałem w sumie kilka krótkich metraży, ale po latach to właśnie myśląc o filmie „LARP”, czułem największy niedosyt. Wiedziałem, że gdybym raz jeszcze go kręcił, zrobiłbym to zupełnie inaczej. Zdałem sobie sprawę, że za bardzo oddaliłem się wtedy od głównego bohatera i nie wykorzystałem jego największego atutu, czyli bogatej wyobraźni. Zgubiłem gdzieś esencję tego tematu. Za bardzo skupiłem się na tym, co na zewnątrz, a za mało – na tym, co dzieje się w jego głowie. A wszystko dlatego, że byłem zafascynowany komponowaniem kadrów w stylu Wesa Andersona, co wiązało się z zachowaniem pewnego dystansu i traktowaniu rzeczywistości, o której opowiadałem, jak domu dla lalek. Uznałem, że chciałbym wrócić do tej historii i przedstawić ją bardziej subiektywnie – przez pryzmat głównego bohatera, a nie jego otoczenia.

Historia przedstawiona w krótkim i długim metrażu mocno się od siebie różni?

Szkielet fabularny obu filmów jest

podobny, ale bardzo różnią się sposób narracji i podejście do głównego bohatera. W pełnym metrażu wiele scen widzimy przepuszczonych przez świat wyobraźni Sergiusza. Cześć z nich w ogóle się nie wydarzyła, zadziały się wyłącznie w jego głowie, o czym widzowie dowiadują się dopiero po chwili. Sergiusz dyskutuje z różnymi nieożywionymi przedmiotami, ale też ze zwierzętami, które są dla niego partnerami do rozmów. W jednej ze scen odbija swoje myśli od rybek, którym głosu użyczyli Sandra Drzymalska i Piotr Trojan. Dużą zmianą jest też osadzenie akcji części filmu w szkole, co pozwoliło na pokazanie relacji między rówieśnikami, a także między uczniami i dorosłymi – nauczycielami i dyrektorką. W krótkim metrażu nie starczyło mi na to czasu.

Wiele autobiograficznych elementów wplotłeś do tego filmu?

Na pierwszy rzut oka – nie. Choć pewnie, gdybym się bardziej nad tym zastanowił i dokonał psychoanalizy, coś by się znalazło. Po latach od skończenia szkoły filmowej zorientowałem się, że nie do końca świadomie opowiadałem o bohaterach, którzy mają podobny rys. Wcześniej skupiałem się głównie na tym, by sprawdzać się w różnych gatunkach i eksperymentować. Wydawało mi się, że za każdym razem robię coś zupełnie innego, nowego. Dużo czasu musiało upłynąć, żebym zorientował się, że ciągle robiłem ten sam film, ale w różnych konwencjach. Że zawsze główny bohater był takim sam-outsider, który ucieka w swoją niszę, w której czuje się bezpiecznie. Niezależnie od tego, czy funkcjonuje w środowisku performerów, wrózek telewizyjnych czy LARP-owców. Pewnie po części tym bohaterem jestem ja sam. Pewnie w liceum byłem trochę takim

Sergiuszem. Nikt mnie nie gnębił i nie dręczył, tak jak jego. Ale – podobnie jak on – stałem trochę z boku i przyjmowałem bezpieczną pozycję obserwatora, który po szkole uciekał w swoją niszę, którą były filmy.

Mam poczucie, że „LARP. Miłość, trolle i inne questy” to komedia o tym, jak często zakładamy różne maski i jak trudno jest nam być sobą we współczesnym świecie. Zależało ci na tym, żeby ten wątek wybrzmiał w twoim filmie?

Tak. Dla mnie jest to w dużej mierze film nie tyle o maskach, co o różnego rodzaju pancerzach. Czasem dosłownych – jak te, które LARP-owcy zakładają na siebie, żeby wcielić się w jakąś postać, ale najczęściej – metaforycznych. Właściwie każdy bohater tej historii ma jakiś pancerz, który chroni go przed światem zewnętrznym. W przypadku Sergiusza jest to strój elfa łucznika, w przypadku jego ojca – mundur policyjny, a w przypadku jego brata – mięśnie. Swoisty pancerz z ptasich piór nosi zaś dyrektorka szkoły, w którą świetnie wcieliła się Edyta Olszówka.

Sporo miejsca w tym filmie poświęciłeś relacji Sergiusza z ojcem. Skąd taka decyzja?

W krótkim metrażu więcej miejsca poświęciłem matce Sergiusza. Ona była takim wentylem bezpieczeństwa w tej rodzinie. Miała na koncie różne niezręczne wpadki, ale była blisko syna, wspierała go i zachęcała do tego, by był sobą. Jednak gdy pisaliśmy z Michałem Wawrzeckim scenariusz filmu fabularnego, pomyśleliśmy, że nie ma co ułatwiać życia Sergiuszowi, tylko skupić się na jego trudnej relacji z ojcem, która została jedynie zarysowana w krótkim metrażu. Uznaliśmy, że ma ona mocniejszą dynamikę

i jest ciekawsza dramaturgicznie niż relacja z matką. Tak więc uśmierciliśmy matkę i pogłęбилиśmy postać ojca – postanowiliśmy wejść pod jego pancerz. Chcieliśmy pokazać, dlaczego jest taki, jaki jest i skąd wzięła się jego szorstkość. Zależało nam na tym, by go w jakimś sensie przytulić. Mam nadzieję, że nam się to udało. Ja jestem wielkim fanem tego, w jaki sposób Andrzej Konopka ożywił tę postać zapisaną na kartach scenariusza. Pisząc scenariusz, myśleliśmy właśnie o nim. Nie wyobrażaliśmy sobie w tej roli żadnego innego aktora. Mimo że w filmie jest wiele widowiskowych scen walk z orkami i innymi stworzeniami, to jednak relacja Sergiusza z ojcem jest moim ulubionym wątkiem. Sceny z udziałem Filipa Zaręby i Andrzeja Konopki są, według mnie, najbardziej poruszające.



Czym kierowałeś się, kompletując obsadę? Sporo w niej aktorów i aktorek, którzy zagraли w reżyserowanym przez ciebie serialu „1670”.

Na planie serialu „1670” świetnie współpracowało mi się z Bartkiem Topą, więc pomyślałem, że byłbym idealnym Louisem Lacroix. Nie myliłem się. Ale jeśli chodzi o Martynę Byczkowską, to ona wygrała casting do roli Heleny jeszcze zanim poznaliśmy się na planie „1670”. Kilka



lat temu robiliśmy pierwsze przymiarki do obsady filmu „LARP. Miłość, trolle i inne questy” i już wtedy zwróciłem uwagę na Martynę, która była wówczas zupełnie nieznaną aktorką. Z kolei Filip Zaręba urzekł nas na castingu, na który zaprosiła go reżyserka obsady Kasia Gryciuk-Krzywda. Wpadł świetnie i, obok Huberta Łapacza, był jednym z faworytów do roli Gonza. Później, podczas jednego ze spotkań z producentami, Asia Samołyk z TFP spojrzała na nagrania z castingu Filipa i powiedziała, że dokładnie tak wyobrażała sobie Sergiusza, gdy czytała scenariusz. W tym momencie wszyscy doznaliśmy olśnienia. Uznaliśmy, że to świetny pomysł. Zaprosiliśmy go raz jeszcze na przesłuchanie. Był bezkonkurencyjny. Tym sposobem Filip zagrał Sergiusza, a Hubert – Gonza. I dopiero później, gdy wiedzieliśmy, że będziemy musieli znaleźć nowego aktora do roli Stanisława w drugim sezonie „1670”, poleciłem produkcji Filipa. Uznałem, że nawet fizycznie jest podobny do Michała Balickiego, który grał Stanisława w pierwszym sezonie serialu. Zresztą nie bez przyczyny w „LARP-ie” grają braci. W ten oto sposób Filip dołączył do obsady „1670”.

Jak wspominasz pracę na planie filmu „LARP. Miłość, trolle i inne

questy”? Są takie momenty, które szczególnie utkwiły ci w pamięci?

W naszej ekipie było mnóstwo osób, z którymi pracowałem wcześniej przy krótkich metrażach, a także – na planie serialu „1670”. Czuliśmy się niemalże jak na planie offowego filmu, tylko że z dużym budżetem. Mieliliśmy szansę twórczo się razem pobawić, towarzyszyła nam taka młodzieńcza zajawka. Dodatkowo, zaangażowałem do współpracy ludzi z Głogówka – tych, z którymi kiedyś biegałem w kocach po lasach. To oni skompletowali nam ekipę LARP-owców. Odpowiadali też za część akcesoriów i kostiumów, a także za wiele elementów scenografii. Tak więc na planie mojego pierwszego pełnometrażowego filmu miałem szansę pracować ze znajomymi z dzieciństwa, czasów studenckich, a także z tymi, których poznałem stosunkowo niedawno. W jednym miejscu spotkali się ludzie, którzy towarzyszyli mi na różnych etapach mojego życia. Mogłem dzięki temu wrócić trochę to przeszłości, cofnąć się w czasie. Było w tym coś wzruszającego.

Coś cię zaskoczyło?

Chyba nie. Im jestem starszy, tym staję się większym control freakiem. Przed wejściem na plan muszę mieć wszystko dokładnie przygotowane. Razem z Alkiem Kowalskim – drugim reżyserem planowym, a także operatorem Czarkiem Stoleckim szczegółowo pracowaliśmy nad scenopisem i storyboardami. Robiliśmy próby trudniejszych, bardziej wymagających scen: ewolucji kaskaderskich i walk LARP-owców. Ujęcie po ujęciu kręciliśmy wszystko telefonami, żeby potem wyciągnąć wnioski i żeby nic nas nie zaskoczyło. Nie mogliśmy przekroczyć liczby dni zdjęciowych, więc nie było miejsca na improwizację.

Co w tym wszystkim było najtrudniejsze? Co było dla Ciebie największym wyzwaniem?

Chyba nakręcenie sekwencji otwierającej film – czyli bitwy fantasy rozgrywającej się w pięknym lesie w Polanicy, na Dolnym Śląsku. To bardzo widowiska scena, przefiltrowana przez wyobraźnię Sergiusza. Wiedzieliśmy, że musi wyglądać jak z uniwersum „Władcy Pierścieni”. A na jej nakręcenie mieliśmy tylko jeden dzień. Dodatkowo, spadł wtedy deszcz, który pokrzyżował nam plany. Wszystko musieliśmy co do minuty zsynchronizować z rozkładem jazdy pociągów, bo nieopodal były tory i zależało nam, by w konkretnym momencie tej sceny wjechał pociąg. To było ogromne wyzwanie. A zależało nam na tym, żeby widzowie, którzy pójdą do kin i zaczną oglądać nasz film, już na dzień dobry byli zaskoczeni i zachwyceni tym, że da się coś takiego zrobić w Polsce. I wierzę, że tak właśnie będzie.

Stresujesz się przed premierą? Czujesz, że – po sukcesie „1670” – oczekiwania względem Ciebie i twojej pracy są duże?

Na pewno są, ale nie czuję paraliżującego stresu. Raczej ekscytację. Nie mogę się doczekać momentu, kiedy pokażemy widzom ten film. Pewnie nie wszystkim się on spodoba, ale i na to jestem przygotowany. To, co działo się po premierze „1670”, uodporniło mnie na krytykę. Bo ten serial ma wielu fanów, ale są też tacy, którym bardzo się nie spodobał. Przez nasz kraj przetoczyły się przecież dyskusje na jego temat z udziałem czołowych polityków. Wiem więc, że z „LARP-em” może być różnie. Choć ja jestem bardzo zadowolony z tego, co udało nam się zrobić. ■



OBSADA

Sergiusz

Filip Zaręba

Helena

Martyna Byczkowska

Hubert, ojciec Sergiusza

Andrzej Konopka

Louis Lacroix

Bartłomiej Topa

Remigiusz

Michał Balicki

Dyrektorka

Edyta Olszówka

Damon

Maciej Bisiorek

Kostka

Agnieszka Rajda

Goliat

Mikołaj Chilimończyk

Gonzo

Hubert Łapacz

Denis

Filip Łannik

Buchara

Magda Gózdź

Nauczyciel

Andrzej Kłak

Reżyseria

Kordian Kądziela

Scenariusz

Kordian Kądziela,
Michał Wawrzecki

Zdjęcia

Cezary Stolecki

Scenografia

Agata Lepecka,
Ewa Solecka

Kostiumy

Wiola Uliasz

Charakteryzacja

Magdalena Tarka

Casting (reżyseria obsady)

Katarzyna Gryciuk-Krzywda

Dźwięk

Daniel Sikorski

Montaż

Magdalena Chowańska

Muzyka

Jan Sanejko kompozytor,
Patrycja Bukowska
i Jakub Kaczmarek- konsultant

Kierownictwo produkcji

Maria Bombała

Producent nadzorujący

Maciej Szczygieł

Producenci

Andrzej Papis,
Maciej Sowiński

Współfinansowanie

Polski Instytut Sztuki Filmowej

Koprodukcja

Mazowiecki i Warszawski Fundusz
Filmowy,
Dolnośląskie Centrum Filmowe,
CANAL +

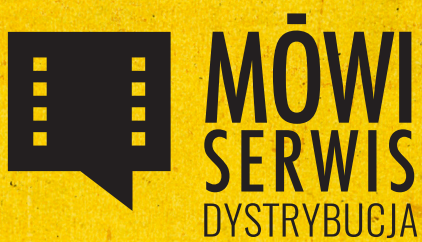
Produkcja

TFP

Dystrybucja

Dystrybucja Mówi Serwis





EDUKACJA

Sprawdź wszystkie dostępne materiały edukacyjne na stronie
www.dystrybucjamowiserwis.pl/edukacja

